

Jerzy Ogonowski, *Sytuacja prawna Żydów w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939. Prawa cywilne i polityczne*, Warszawa 2012, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, s. 161.

Jerzy Ogonowski był prawnikiem, autorem znanej i cenionej monografii *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*. Kontynuacją jego zainteresowań była omawiana tu praca, wydana po przedwczesnej śmierci jej autora.

Książka jest niezbyt obszerna, liczy niewiele ponad 150 stron i jest to jedną z jej zalet. Autor uniknął dość niestety typowego dla dzisiejszych czasów „przegadania” i umieszczania w pracy wszystkiego, co nawet luźno łączy się z tematem. Dość powiedzieć, że sytuację prawną Żydów pod trzema zaborami tuż przed odzyskaniem niepodległości udało mu się zawrzeć na dwóch stronach – i znajdują się na nich wszystkie istotne informacje.

Zasadniczą część książki poprzedza wstęp, w którym autor zawarł zasadnicze informacje dotyczące społeczności żydowskiej w II Rzeczypospolitej, przedstawił jej liczebność, rozmieszczenie, używane przez nią języki, istniejące wśród Żydów podziały polityczne, majątkowe, zawodowe i społeczne. I tu także pełen podziw budzi nie tylko zamieszczenie naprawdę wszystkich kluczowych informacji, ale też formułowanie krótkich – i bardzo celnych – wyjaśnień, które przybliżają czytelnikowi żydowską mniejszość w Polsce okresu międzywojennego. Autorowi starczyło nawet miejsca na krytyczną analizę niektórych podstawowych źródeł (np. spisów powszechnych), na wyjaśnienie fenomenu języka hebrajskiego czy opis podstawowych założeń różnych kierunków politycznych.

Po tym krótkim wstępie otrzymujemy część zasadniczą, już ściśle związaną z problematyką położenia prawnego. Autor jako prawnik potrafi nie tylko odczytać literę prawa, ale i wyjaśnić zasady jego funkcjonowania w praktyce. Wskazuje na przykład, że termin „formalne równouprawnienie” nie musi być odczytywane jako przeciwieństwo równouprawnienia w praktyce, ale oznacza, że w pewnych warunkach dopuszcza się do odstępstw natury prawnej od równouprawnienia. W wypadku Żydów w okresie międzywojennym stosowano takie wyłączenia nie tylko przy potwierdzaniu stopni oficerskich nadawanych przez władze państw zaborczych, co jest faktem ogólnie znanym, ale także w innych sytuacjach, często nieznanych nawet badaczom dziejów Żydów.

Ogonowski zajmuje się przy tym nie tylko prawami dotyczącymi bezpośrednio Żydów, ale także takimi, które wprawdzie wprost nie były zwrócone przeciw Żydom, czy też może szerzej – mniejszościom narodowym, ale były wymierzone przeciw tym grupom – jak na przykład ustawa o ustroju adwokatury, utrudniająca przedstawicielom mniejszości dostęp do zawodu, czy ustawa z 1938 r. o pozbawieniu obywatelstwa, w której wprawdzie w ogóle o Żydach nie wspomniano, ale była ona tak sformułowana, że uderzała właśnie w nich.

Praca ma układ problemowy. Kolejne partie poświęcone zostały zagadnieniom obywatelstwa, powinności wojskowych, uprawnień językowych, problemom nazwisk i imion, dokumentów tożsamości, małżeństw i rozwodów, rejestracji stanu cywilnego, szkolnictwa, przedsiębiorczości (przemysł, rzemiosło i handel), służby państwowej i wolnych zawodów, stowarzyszeń, związków i zrzeszeń, wreszcie łączności z diasporą żydowską w Palestynie i na świecie. Trudno w zwięzłej recenzji omówić wszystkie problemy. Warto może zauważyć, że mamy tu do czynienia z dwoma rodzajami praw i przepisów. Niektóre przepisy powinny odnosić się do ogółu obywateli, a z różnych przyczyn w jakiś sposób wyróżniały Żydów – jak na przykład kwestie obywatelstwa, które musiały uwzględnić ustalenia Małego Traktatu Wersalskiego, czy sprawy służby państwowej, teoretycznie przecież otwartej dla wszystkich. Istniały również dziedziny, w których kwestia narodowości czy wyznania była kluczowa – sprawy dotyczące rodziny i małżeństwa, uprawnień językowych czy wreszcie kontaktów z Palestyną.

Autor, zajmując się rzadko poruszonymi kwestiami prawnymi, podejmuje zagadnienia, o których nieczęsto wspominają nawet znawcy problemów żydowskich w II Rzeczypospolitej – na przykład o kwestii Żydów-bezpaństwowców, grupie niemarginalnej, bo kilkuset tysięcy. Do najciekawszych rozdziałów można zaliczyć ten o służbie wojskowej. Tu widać dylematy władz, które musiały brać do armii rekrutów różnych narodowości, a jednocześnie obawiały się ich obecności w siłach zbrojnych (przy czym akurat Żydów, jak twierdzi autor, obawiano się najmniej). Należy podkreślić, że w tym rozdziale – podobnie jak zresztą i w pozostałych – autor nie poprzestaje na opisie samych przepisów, ale pokazuje też, jakie były ich reperkusje – na przykład, jak niechętnie przyjęto Żydów w armii w 1920 r., co zakończyło się internowaniem w Jabłonnej i rekrutów, i ochotników. Interesującym faktem jest przydzielenie do poszczególnych rodzajów sił zbrojnych w zależności od narodowości: lotnictwo, marynarka wojenna, łączność i żandarmeria zarezerwowane były dla Polaków. Wydaje się, że była to informacja mało znana nawet samym zainteresowanym, nie widać bowiem skarg na tego typu dyskryminację nawet w ówczesnej prasie żydowskiej. Autor wskazuje też, jaki problem stanowili Żydzi, którzy z polskiego punktu widzenia byli analfabetami, ponieważ nie znali alfabetu łacińskiego.

W rozdziale o zmianie nazwisk i imion Ogonowski także odwołuje się nie tylko do przepisów prawa, ale podaje przykłady skutków pewnych posunięć w praktyce. Wymienia m.in. kary grożące Żydom, którzy bez postanowienia sądu zaczęli oficjalnie używać imienia polskiego zamiast żydowskiego – co, jak się wydaje, w przypadku osób asymilowanych było nagminne.

Fascynujący jest rozdział o małżeństwach żydowskich. Okazuje się bowiem, że ślubów udzielali wprawdzie rabini, ale rozwodów – sądy państwowe, kompletnie nieobeznane z przepisami religii mojżeszowej. Jak twierdzi autor, w tej sytuacji faktycznie wyroki ferowali rabini powoływani w charakterze biegłych, szczególnie w byłym zaborze rosyjskim. Tak czy inaczej okazuje się, że sądy II Rzeczypospolitej w niektórych sprawach stosowały przepisy religii mojżeszowej, kompletnie ich nie znając – Sąd Najwyższy wielokrotnie musiał zabierać głos w sprawie tych orzeczeń.

Autor opisuje też problemy z tzw. ślubami rytualnymi – ważnymi religijnie, ale nie prawnie. Ich istnienie i problemy stąd wynikające są powszechnie znane, jednak nie spotkałam się dotychczas z rozważaniami na temat tego, jak i państwo, i społeczność żydowska mogły praktycznie przez cały okres II Rzeczypospolitej lekceważyć tę kwestię i nie zrobić nic w kierunku zmiany prawa czy też zmiany obyczajów. Problemy, jakie rodziło zawieranie tych ślubów, były bowiem bardzo poważne. Chodzi już nie tylko o formalnie „nieślubne” dzieci, oficjalnie noszące nazwisko matki, ale przede wszystkim o to, że wdowy i sieroty nie miały prawa do rent, dziedziczenia i odszkodowań w razie śmierci czy wypadku męża czy ojca. Autor ma tu zapewne rację, twierdząc, że za taki stan rzeczy można winić nie tylko, lub nawet nie przede wszystkim, niedoskonałe prawo cywilne II Rzeczypospolitej, ale zacofanie i konserwatyzm części społeczności żydowskiej.

Problemem nierozwiązanym były zresztą nie tylko małżeństwa, ale także rejestracja nowo narodzonych obywateli wyznania mojżeszowego. Czytając ten rozdział, trudno uwierzyć, jak niewiarygodny bałagan panował w tym zakresie w XX wieku w państwie europejskim...

Nieco słabsze są jedynie dwa fragmenty pracy. Pierwszy z nich to rozdział „Prowadzenie przemysłu, rzemiosła i handlu”. Jak na tak niewielką objętościowo pracę autor zbyt dużo miejsca poświęca i samemu prawu przemysłowemu (jednakowemu dla wszystkich) i danym dotyczącym udziału Żydów w przemyśle, rzemiośle i handlu, które są stosunkowo dobrze opisane. Nie wiele znajdziemy tu informacji o przepisach i prawie – oprócz znanego wszystkim zakazu handlu w niedzielę, uznawanego przez ówczesną społeczność żydowską za dyskryminujący. Brak natomiast informacji o zakazie uboju rytualnego, który uderzał nie tylko w życie religijne, ale także w przedsiębiorstwa żydowskie. Drugą wadą pracy jest zbyt duża zwięzłość i ogólnikowość podrozdziału o szkolnictwie wyższym. Autor wspomina tylko o *numerus clausus* czy getcie ławkowym, pomija jednak całą dyskusję dotyczącą tego, czy powyższe rozwiązania mają umocowanie prawne i czy są zgodne z konstytucją.

Do licznych zalet tej książki można zaliczyć także język. Biorąc do ręki pracę o przepisach prawnych, oczekuje się na ogół suchego, prawniczego języka i być może pożytecznej, ale raczej nudnej lektury. Zdecydowanie dzieło Jerzego Ogonowskiego jest pożyteczne, ale ani suche, ani nudne. Autor przytacza bowiem nie tylko ustawy i przepisy, ale ilustruje je konkretnymi przykładami i anegdotami, stara się także pokazać, jak funkcjonowało prawo w realnym życiu. Do tekstu dołączono przedwojenne karykatury i dowcipy, czasem też

fotografie dokumentów, jednak w tym przypadku niestety nie zawsze trafnie dobrane. Być może jednak jest to raczej wina wydawcy, jako że, jak wspomniałam, książka Ogonowskiego ukazała się już po jego śmierci.

Innymi słowy – to zdecydowanie pozycja, którą każdy badacz dziejów polskich Żydów, mniejszości narodowych, a może nawet szerzej – zajmujący się historią okresu międzywojennego powinien mieć w podręcznej bibliotece. A swoją drogą, zadziwiający jest sam fakt, że podobna praca, zupełnie fundamentalna dla badania położenia społeczności żydowskiej w II Rzeczypospolitej, ukazała się tak późno.

*Anna Landau-Czajka*